KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 28 Września. / 10 Października. Rok 1854. № 266 Jutro, Śtej Placydy. Ubyło dnia godzin 5, min: 44.

Z upoważnienia Władzy wyższej, zarządzono odnowienie Kościoła, plebanji i oparkanienie smętarza we wsi *Młodzieszynie*, w Dekanacie *Łowickim*, a to za summę anszlagową rs. 1,140 k. 61½.

Komissja Rzą: Spraw Wewn: i Ducho:, podaje do powszechnej wiadomości, że istniejący obecnie zakaz wywozu z Królestwa za granicę: żyta, jęczmienia, owsa, grochu, mąki wszelkiego gatunku, kaszy i kartofli, decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 21 Września (3 Października) r. b., przedłużony zostaje aż do dalszych rozporządzeń.

Gazety *Berlińskie* z d. 3 b. m., donoszą o przybyciu do tej stolicy Rzeczywistego Radcy Tajnego Hrabiego *Potockiego*, Członka Rady Państwa, i wyjeździe Jego do *Petersburga*.

JW. *Gecewicz*, Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*.

JW. Anna z Xiążąt *Radziwiłłów* Hrabina *Raczyńska*, Małżonka Hrabiego Atanaz: *Raczyńskiego*, Królewsko-*Pruskiego* Rzeczywistego Radcy Tajnego, wyjechała do *Berlina*.

Dla ułatwienia obznajmienia się z miejscowemi płodami przyrody, wiadomo iż przy każdym z Rządów Gubernjalnych, utworzony został gabinet płodów i wyrobów, właściwych każdej Guberuji. Dotąd wszakże do najobfitszych policzyć należy, gabinet przy Rządzie Gub: *Radomskim*. Posiada on oprócz zwierząt i ptaków wypchanych, a stanowiących oddział zoologji i ornitologji, różne jeszcze płody kopalne, w które ta Guberuja najbardziej ze wszystkich innych obfituje, jako to: *srebro, miedź, żelazo, ołów, marmur*, rozliczne *kamienie* i ziemie, liczne gatunki drzew, próby wszystkich wyrobów tej guberuji, jak np. *jedwabnych, bawełnianych*, i *lnianych*, rozmaite rodzaje *skór, drutów*, wyroby z *fajansu, porcelany, drzewa* i *marmuru*, modele *machin* i narzędzi, pomiędzy któremi godzien jest uwagi model *machiny parowej*, znajdującej się w *Białogonie*, a przez miejscowego czeladnika zakładu *Białogońskiego, Werdejna*, z miedzi i mosiądzu zrobiony. Nadto także gabinet ten ma i galerję obrazów, pomiędzy któremi znajdują się roboty 3ch krajowych artystów, to jest Marcina *Zaleskiego*, Jana-Nep: *Głowackiego* i Januarego *Suchodolskiego*.

W chwili, kiedy jedne z osób szukają w przechadzkach rozrywki, inne znowu mają na celu pobożne pielgrzymki. Od czasu zaś jak smętarz *Powązkowski*, przeszedłszy pod zarząd tutejszego Magistratu, przyprowadzony został do jak najpiękniejszego porządku i ozdoby, na wiedzanie grobów, drogich sercu osób, tak się stało powszechnem w *Warszawie*, że mało kto uchybia temu zwyczajowi, zwłaszcza gdy po temu i dzień świąteczny i pogoda sprzyjają. Tak było i onegdaj, a pomimo urozmaiconego programu rozrywek, liczne gruppy napełniały ulice smętarza. Ze wszystkich też przechadzek, widok w dniu takim smętarza, najpiękniejszy przedstawia obraz. Tu dziatki klęcząc przy grobie Rodziców, zasyłają swe modły do BOGA, za spokój ich duszy. Tam niepocieszona po stracie dzieciny Matka, skrapia mogiłkę cichą łzą swoją, i ozdabia ją wieńcem z świeżych kwiatów uwitym, znajdując również w modlitwie pociechę. Tymczasem z pomiędzy gęstych drzewin i zarośli, sterczą nieme a często w całem znaczeniu wspaniałe nagrobki, których stawianie weszło od niejakiego czasu w powszechny obyczaj. Pięknie zaprawdę jest czcić pamięć zmarłych, to też do tylu innych zalet i przymiotów duszy mieszkańców tutejszych, i ta jeszcze przybyła cnota, rozpowszechniając się z każdym dniem więcej.

Zamiłowanie do starych obrazów, trwa nieprzerwanie, i nie ma prawie kraju, gdzieby nie było jakiego miłośnika, wyrzucającego za granicą tysiące, za mniemanych *Rafaelów, Vandyków* i innych. Nigdzie jednak do tak wysokiego stopnia nie jest posunięte fałszerstwo obrazów, jak we *Włoszech*. Corocznie mnóstwo miłośników, pada ofiarą chytrości i przebiegłości spekulantów, a krążące z tego powodu anegdoty, mogłyby dobre i ciekawe stanowić dzieło. Rzecz jednak niewątpliwa, że gdyby każdy po szczególe kraj, zebrał to wszystko, co na kupno fałszywych obrazów wyrzucił, i obrócił to na korzyść krajowych Artystów, sztuka malarska, olbrzymi dotąd zrobiłaby krok, a do którego z powodu zbytniego zamiłowania w obczyznie, nigdy dojść nie może. Nie szukając daleko, weźmy np. tutejsze strony. Ileż to galerji, posiada tysiące podejrzanych utworów, chociaż między niemi są i rzeczywistej wartości, a ileż to na nie summ wyrzucono. Jednakże mając własnych *Suchodolskich, Zalewskich, Hadziewiczów, Lesserów, Kaniewskich*, albo *Kossaków, Gersonów, Kostrzewskich, Pillatich, Gerdziejewskich*, i t. d., i i. d., jak piękne przy większem miłośnictwie swojskości, moglibyśmy gromadzić skarby malarskie, niepodrabiane, ani podejrzane, ale z własnych natchnień, własną ręką tworzone. Wyznać jednak potrzeba, iż od niejakiego już czasu, pole dla swoich dzieł i Artystów, zaczyna się otwierać, i przyjdzie zapewne do tego, że wkrótce i ich horyzont wypogodzi się i całym zajaśnieje blaskiem.

Wysyłane ciągle w celu odkrycia nowych przepływów na morzu expedycje, zawsze przynoszą dla nauki jakieś korzyści. Między innemi takiemi wyprawami, ciekawą jest Kapitana *Inglefield*, który jak to już wspomnieliśmy w tem piśmie, miał zamiar pomiędzy *Grenlandją* i lądem *Amerykańskim*, odkryć wnijście do morza *Polarnego*. Jakoż udawszy się w owe strony, odkrył pod *Alenekarsblak*, las zkamieniały, 1084 stóp nad powierzchnią morza, podobny zupełnie do odkrytego nad rzeką *Makenzie*. Rzecz szczególna że drzewa te, są z gatunku dobrze znajomych drzew w kraju naszym, jak np.: *lipy, brzozy* i *sosny*, a pomiędzy temi gdzie niegdzie i *paproć*. Niektóre z nich są spalone na

węgiel; znaleziono także i *bursztyn*, a dalej pod *Ritenbenk Rullgad*, pokłady węgla zwanego *antracit*. Odkrywca utrzymuje, że węgiel ten pomieszany z zwyczajnym, może być przydatny dla paropływów.

» *Wół*, którego czaszkę w torfie wykopaną, oglądamy dziś w *Redakcji Kurjera*, jest gatunkiem kopalnym zwanym przez naturalistów *Bos primigenius*. *Cuvier* okazał skłonność do uważania go za istniejącego w stanie życia jeszcze w XVI wieku w *Polsce*, i przypuszczał iż możnaby było uznać go za *tura* naszych dziejopisów; ale się dziś przekonano, że te czaszki należą do zwierząt przedhistorycznych, równie jak *mamut* albo *nosorożec kopalny*. Gatunek ten zatem nie mógł żyć w czasach *Arystotelesa*, który opisuje wprawdzie *dzikiego wołu* pod nazwiskiem *bonasus*, ale to ściąga się do dzisiejszego *żubra*, którego siedlisko wówczas dochodzić mogło aż do *Macedonji*. Czaszki kopalne, takie jak ta, którą z *Garbowa* nadesłano, wykopują się we wszystkich krajach *Europy*: w *Niemczech*, *Francji*, we *Włoszech*, w *Anglji*, *Szwecji*, *Danji* i t. d. U nas, w wielu już miejscach je znaleziono, ale żadna nie była tak zupełną jak *Garbowska*, u której zachowały się obie kości między-szczękowe i obie nosowe. Jest ona zupełniejszą jeszcze od tej, którą *Cuvier* na tab: 172 fig: 1 i 4, swojego atlasu, przedstawia z dodatkiem w objaśnieniu: *parfaitement conservée*, bo jego czaszka, podobnież z torfu na bagnach o 4 mile od *Paryża* wydobyta, kości nosowych nie miała." *A.W.*— (Zdanie to szanownego Profesora i znawcy, potwierdza w zupełności ważność jaką przywiązywaliśmy do tego szkieletu, i dla tego niewątpim że JW. Hr: *Jezierski*, Marszałek Szlachty Gub: *Lubelskiej*, a właściciel pomienionego zabytku, nieomieszka wzbogacić nim tutejszy Gabinet Zoologiczny).

Prócz wielu innych, *photografja*, jeszcze jedną dla nauki wyświadczyła przysługę. Za jej bowiem pomocą zdołano się przekonać, że owa ożywcza dla całego świata planeta, jaką jest *Słońce*, całe jest gazem w pewną formę skupionym. Twierdzenie zaś powyższe, o dowiedzenie którego, a raczej mówiąc roztrzygnienie, to jest czy *Słońce* jest ciałem *stałem* czy *lotnem*, dawno się kuszono; oparte zostało na tej prostej zasadzie: że im dłużej każde bez wyjątku światło *gazowe* działa na płaszczyznę *photograficzną*, tem bardziej średnica obrazu otrzymanego, zwiększa się. To samo dzieje się przy przenoszeniu *Słońca*, na papier sposobem *photograficznym*. Już *Arago* twierdził, że jakimkolwiek jest samo ciało *Słońca*, to w każdym razie musi być ono otoczone gazową materją. Doświadczenie zaś o którem mówimy, popiera to twierdzenie; dla tego warto, aby to co uczynili za granicą, powtórzone zostało i u nas, zwłaszcza gdy nie brak nam na *photografistach* jak np. P. *Boyer*, którzy niejednokrotnie poświęcali znajomość swej sztuki różnym ciekawym próbom i badaniom. Zresztą ciekawy byłby to obrazek, schwytanego *Słońca*, a każdy chętnie by korzystał z obejrzenia takowego i zaspokojenia ciekawości swojej, jaką to ciało niebieskie we wszystkich myślących obudza.

Okrycia i *szale* zimowe, tworzone będą tej zimy po największej części z wyrobu wełnianego zwanego *loutre*, w którym prawa strona w innym, a lewa w innym jest kolorze. Do wierzchu *popielatego chiné* np., spód jest *pąsowy* lub *błękitny*. *Barachan* (bouracan) wełniano-jedwabny, ma służyć na bardzo piękne suknie jesienne. *Kapelusze* będą niezawodnie większe jak dotąd, bardzo przystrojone, dobrze twarz obejmujące. Do negliżu forma *kapotkowa*, do ubrania tak zwana *chapeau tendu*. Są przygotowane na kapelusze nowe materje, np. *taffetas velouté*, wstążki arcy-strojne, *woaliki* haftowane gwiazdkami *dżelowemi* (jais).

Wiele bardzo osób, zwłaszcza spacerujących po *Nowym Zjeździe*, dziwi się dla czego niespostrzegają krążących paropływów na *Wiśle*. Tymczasem nie zbyt dawno jak donieliśmy, że z powodu zbyt małej wody na *Wiśle*, żegluga parowa wstrzymaną została. Przykra ta przerwa w komunikacji, czuć się daje powszechnie, a jednakże *Wisła* jak stanęła na 2 stopach i kilku calach, tak ani myśli się podnieść. W niektórych miejscach jak np. pod *Bielanami* i dalej, stan wody i 2ch stóp niewynosi, a nawet są takie zakręty *Wisły*, że z jednego brzegu na drugi, w brod rzekę tę przebywać dziś można. I jakże tu puszczać paropływy na piaski, chyba dla naszej grymaśniczki *Wisły*, trzebaby wynaleźć jakie *piasko-chody*.

(A. n.) W. Asessorowi Kollegjalnemu *Pawluć*, Lekarzowi m. *Grójca*, który z całem poświęceniem wielkości powołania swego, przy najszlachetniejszej bezinteresowności, ocalił życie męża i dwojga dzieci, w gorączce tyfoidalnej, już bez żadnej nadziei, nieomal na łożu śmierci opłakiwanych; jako wdzięczna żona i matka, także w długiej i ciężkiej swojej chorobie, Jego staraniom ulgę winna; składam publicznie najszczersze podziękowanie. I w przekonaniu, że nie obrazi wspaniałej duszy Jego, choć ta uboga wdzięczności ofiara: dołączam za pośrednictwem Redakcji *Kurjera*, dla biednych Sierot w Szpitalu Dzieciątka JEZUS, rs. 1, z tą intencją, aby w czasie Ofiary Mszy Śtej, wzniosły modły swoje, o zdrowie i pomyślny bieg życia Twojego, które, czcigodny Lekarzu! tak szlachetnie poświęcasz dla dobra cierpiącej ludzkości. O! niech Ci za to Istność NAJWYŻSZA! laurem błogiego szczęścia uwieńcza skronie. — *K. T.*

Znana w *Warszawie* tancerka Marja *Tagljoni*, wnuczka Baletmistrza Filipa *Tagljoni*, a synowica słynnej tancerki tegoż nazwiska, bawi obecnie w *Wiedniu*, gdzie wystąpi w trzech baletach, nowo przez tegoż ułożonych.

Nadesłano z *Granicy* do Redakcji *Kurjera* rs. 2, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*, na pamiątkę uroczystości chrztu małej *Felci*. W czasie wesołej zabawy licznego grona Przyjaciół, jeden z obecnych zaimprowizował wierszyk następujący:

Mała dziecino patrzysz wesoło,
Myślisz zapewne o Niebie,
Tutaj przed tobą życzliwych koło
Zebrane tylko dla ciebie.
Tutaj dla ciebie idą wiwaty,
Tutaj pękają szampanki,
Tutaj życzenia dla twego taty,
Dla takiej jak ty kochanki.
Niech ci się spełni kiedyś na świecie,
Co dziś rodzicom twym życzą,
Bądź aniołem jak dziś jesteś dziecię,
Jaśniej jak teraz słodyczą.— *J. B.*

Pomimo nadzwyczajnej konsumpcji *sygar*, nie wychodzą wszakże z użycia i *fajki*, a piękne do nich *bursztyny*, jak były tak są dotąd poszukiwane. Zwyczaj ten wprowadzony został u nas od r. 1800, kiedy niejaki *Baraniecki*, wynuczywszy się sposobu przerabiania *bursztynu*, najpierwszy zajął się tem u nas. Po nim wyrobnictwu *bursztynów* w *Warszawie*, oddał się fabrykant dętych instrumentów P. *Wejnert*, a później tak się to upowszechniło, że wszyscy tutejsi PP. Tokarze, dotąd jak najgustowniejsze wytaczają z niego wyroby. Osobnych *bursztynowych* warsztatów, *Warszawa* nie posiada, a tylko warsztaty tokarskie tem się zajmują. Niegdyś takie wyroby z *bursztynu*, były bardzo w modzie, dziś zwyczaj ten zmienił się, ale używanie go do fajek pozostało.

Wczoraj na placu około Banku, mnóstwo osób otaczało wóz ptasznika, napełniony kilkuset *kanarkami*. Przywiózł je Kupiec aż z Guberuji *Moskiewskiej*, i sprzedawał dość tanio, bo po rublu.

Przed kilku dniami rano, przez pomyłkę odesłany został do jednego ze sklepów przy ulicy *Senatorskiej*, list, którym ubliżyłam osobie wcale niewinnej. Chcąc więc choć w części wynagrodzić pomyłkę, i ukarać za to siebie samą, przeznaczam na dotkniętych powodzią *Poznańczyków* kop: sr: 30. — Anna S.

W ogrodzie *Wiejskim* przy ulicy *Mokotowskiej*, w salonach zimowych, codzień od godziny 3ciej z południa, grać będzie *Rajczak* z towarzyszeniem fortepianu; a w każde Swięto, grać będzie z orkiestrą.

Znalezioną w tych dniach *chusteczkę* białą z cyframi, z małą kwotą pieniędzy, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji *Kurjera*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Podstęp Pana Kapitana*, Panna *Ciemska* i P. *Komorowski;* po Komedji *Okrężne*, Wszyscy. — Wkrótce w Teatrze Wielkim, daną będzie 1szy raz Opera w 1ym akcie z *francuzkiego*, z muzyką P. *Thomas*, p. t.: *Oberża pod Koszem Kwiatów*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 25; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu żądają rs. 14 kop: 68; kupon kop: 17⅝.

Podług wiadomości z *Wrocławia* z dnia 6 b. m., na jesiennym jarmarku *wełnianym* miejscowym, znajdowało się w ogóle 20,000 centnarów tego artykułu. Kupców było dosyć. Wełn *rossyjskich* i *polskich* do dnia tego sprzedano 8,000 cent:. Płacono wełny *polskie* jedno-strzyżowe: średnie i średnio-cienkie, od 58 do 65 tal: za cent:; cienkie, od 67 do 76 tal:; z jagniąt, od 68 do 76; rossyjskie ordynarne, średnie i średnio-cienkie, od 48 do 63 tal: za cent:.

Anglja. — Niejaka Panna *Wilson* z *Belfast*, zapisała 30,000 funtów szterlingów dla biednych swego rodzinnego miasta, w taki sposób, iż procent od tej summy, ma być obracany na wsparcie wdów 60-letnich bez sposobu do życia zostających; dla *Londyńskich* instytutów dobroczynnych, zapisała 20,000 funt: szt:; dla instytutu głucho-niemych 5,000. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Szósty korpus armji, który został uruchomiony, otrzymał rozkaz wrócić do *Lombardji*. — Posłowie *Francji* i *Anglji* wręczyli w dniu 16 z. m. Hr: *Buol Schauenstein* noty swych rządów, zatwierdzające postawę dzisiejszą *Austrji* względem *Rossji*, a mianowicie to, że *Austrja* nie uważa za *casus belli* odrzucenie przez *Rossją* tak zwanych rękojmi. — Feldzeugmejster Baron *Hess*, w dniu 22 z. m. miał przybyć do *Bukurestu;* na początku b. m. spodziewanym jest w *Wiedniu*. — Cholera grassuje pomiędzy wojskami *austrjackiemi* w *Wołoszczyznie*. (J. de St. Pet:).

Francja. — *Paryż 4 Paźdz:*. — Z *Hiszpanji* otrzymano tutaj niezadowalające wiadomości; Progresiści demokraci, coraz więcej wpływu zyskują. *Espartero* bardzo upadł na duchu, od czasu jak go zmuszono złamać słowo co do Królowej *Krystyny*, dane stronnictwu egzaltowanemu. W *Malaga* miano odkryć spisek *republikański*, w który w mięszany został Infant *don Henryk* Xżę *Sevilli*. — P. *Thiers*, na nowo wziął się do pracy; znakomity historyk jednak mocno jest cierpiącym. — Rady Jlne na tegorocznych posiedzeniach, głównie zajmowały się kwestjami, dotyczącemi się żywności publicznej. — Z powodu licznych pożarów, Prefekt departamentu *Ain*, wydał rozporządzenie zabraniające pokrywania budynków słomą i trzciną. — Rada Jlna departamentu *Nord*, postanowiła prosić Cesarza o zatwierdzenie kolei żelaznej wprost z *Lille* do *Bruxelli*, oraz o to, by wagony 3ej klassy, opatrzono oknami szklanuemi. (Ind: Belge).

Hiszpanja. — Królowa ma być bardzo zniechęconą; według wiadomości z dobrego źródła pochodzących, tak jest już znużona trudami panowania i przykrością, że niczego więcej nie pragnie, jak złożyć koronę i *Hiszpanję* wraz z swą córką na zawsze opuścić. *Karliści* coraz więcej się poruszają, zwłaszcza w *Katalonji* i w prowincjach *Biskajskich*. Osoby wpływ mające w tem stronnictwie, dowodzą nawet, że Hr: *Montemolin* abdykować będzie na rzecz brata swego Infanta *Don Juan*, najzdolniejszego z synów *Don Karlosa;* to jednak dotąd im się nie udało, i krążący w *Hiszpanji Karlistowski* manifest, podpisany jest przez Hr: *Montemolin*. Manifest ten bardzo zręcznie jest ułożony. — Jenerał *Prim* odwiedził *Espartera* i Jenerała *O'Donnell;* nader dobrze był on przyjęty zwłaszcza przez ostatniego. — W dniu 26, *Espartero* i *O'Donnell*, razem udali się do Królowej do *Pardo* i razem ztamtąd wrócili, co dało powód do licznych komentarzy, zwłaszcza przy utrzymujących się pogłoskach o rychłej zmianie Ministrów. — Pracują szczerze nad zaprowadzeniem oszczędności, w szafunku dochodów Królowej; deficyt wynosi 30 miljonów realów. — Proces z powodu wypadków z 28 Sierpnia, zdaje się stanowczo zreponowanym. — Z *Kuby* dość dziwaczne otrzymano wiadomości o powstaniu tamże, a nawet o zamiarze Jenerała *Pezzuela*, oddania tej wyspy *Stanom Zjednoczonym*. Jenerał *Concha* jeszcze do *Hawany* nie przybył. Pewnego jednak nic nie ma z tej strony. — Siła armji linjowej w okręgu *Nowej Kastylji*, wynosi 14,000 ludzi. — Wojska Królowej w pierwszych spotkaniach z bandami *karlistowskiemi*, porażone zostały; dopiero w trzeciem spotkaniu miały górę, wzięły nieco jeńców; pomiędzy temi zaś *Kabecyllę* i *Cargol*. — Dla uspokojenia *Madrytu*, Królowa dzień 28 z. m., przepędziła w stolicy. (Ind: Belge).

Włochy. — W *Turynie* P. *Ratazzi* ma zostać Ministrem spraw wewnętrznych, a na jego miejsce Ministrem sprawiedliwości, innego męża stanu mianować mają. — W *Neapolu* cholera ciągle się zmniejsza. —

W *Rzymie* z powodu ważnego procesu politycznego, rząd przedsięwziął środki ostrożności. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Miasto *Daroca* w *Arragonji*, zalane zostało przez trąbę morską, która w szerokości 300 stóp niosła ogromną massę wody, i na miasto ją wylała. Mieszkańcy widząc zbliżające się okropne zjawisko, pouciekali z mieszkań swoich w góry.— Panna *Constance* z teatru *Variétés* w *Paryżu*, idzie za bogatego Margrabiego *Gallifet*, Xięcia *Martigues*, Oficera pułku *gidów*, członka klubu dżokejskiego, posiadacza 400,000 fr: rocznej renty. Wieść o tem małżeństwie narobiła wiele hałasu w wyższych domach w *Paryżu;* klub nawet wysłał deputację do Xięcia, żeby go odwieść od tego związku, ale wszelkie przedstawienia na nic się nie zdały; Xżę podał się do dymissji, jako Oficer *gidów*.— Pewien właściciel ogrodu, zakazał najsurowiej, aby tam gdzie się zwykle pasał jego *osiołek*, nie wpuszczać *osiołka* należącego do jednego z sąsiadów jego. »Wszystko to dobrze", odparł na to ogrodnik, »ale trzeba by zrobić jakieś znaki, abym mógł rozróżnić *osła Pana*, od *osła sąsiada*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogolubow Lekarz Wojskowy z Brześcia Lit: nr 1793; X. Dunin Fel: Kanonik z Włocławka nr 473; Dobrzański Dyrek: Komory z Brześcia Lit: nr 625; Kruszewski Marceli Ob: z Lipowca nr 625; Karski Kajetan Oby: z Rychwał nr 625; Kwaśniewski Jan Doktór z Radzynia nr 2680; Leszern Teod: dym: Jenerał z Lubani nr 625; Majeranowski Jan Oby: z Wielunia nr 603; Melas Kapi: z Lublina nr 585; Panow Sztabs-Rotm: z Międzyrzeca nr 625; Szostakow Pułk: z Żelechowa nr 625; Strzemiński Ant: Oby: z Gub: Grodzieńskiej.— Brochocki Dom: Prezes Tryb: z Siedlec nr 982; Cielecki Józ: Oby: z Lewic nr 584; Felkersam Baron z Rygi nr 634; Mieszkowski Dyonizy Oby: z Swiniotopu nr 489; Slażyński Major z Petersburga nr 634.

Wyjechali: Bieliński Jul: Oby: do Kalenia; Czosnowski Tytus Oby: do Rzęgnowa; Damięcki Adam Ob: do Przetyczy; Fiszer Konst: Oby: do Zawady; Młoccy Emiljan i Walenty Oby: do Woli Rosztowskiej; X. Ostrzykowski Bonifacy Kanonik do Brańszczyka; Podbielska Bogumiła Wdowa po Jene:-Lejt: Wojsk Pruskich do Kowna; Tymowscy Ign: i Jul: Oby: do Marchwacza.— Berendt Łukasz Ob: do Kołacina; Kwaśniewski Jan Dokt: do Radomia; Kiciński Bronis: Oby: do Ojrzenia; Poletyłło Leop: Hr. do Lublina; Potulicki Stan: Hr. do Obór; X. Tęczyński Józ: Pleban do Parczewa.

Przyjechali koleją żelazną: Brincken Lotar Baron z Berlina nr 2682; Brattig Dorota Oby: z Wrocławia nr 2911/12; Koschmider Albert Urzęd: Konsulatu Prusk: w Warszawie, z Prus nr 1348; Xżna Oboleńska Natalja Małżonka Sztabs-Rotm: z Drezna. — Andrejew Joachim Sekr: Guber: z Berlina nr 625; Gościmska Aleftyna Żona Rz: R. S. z Ciechocinka; Kuntze Fryd: Maszynista z Minden nr 634; Roesler Jul: Kup: z Berlina nr 797.

Wyjechali koleją żelazną: Alt Fran: Art: Malar: do Wiednia; Lambadarios Teodor Dokt: Medy: do Tryestu.— Jasińscy Józef Obrońca Prokuratorji Król:, i Jan Rejent Kanc: Ziem: Gub: Warsz: do Berlina; Jakubowicz Wojc: Xiądz przy Instytucie Głuchonie: do Poznania; Pollard Tom: Mechanik do Londynu.

DONIESIENIA.

W Podzamczu pod Maciejowicami o 10½ wiorsty od Stacji pocztowej Gończyce, znajduje się do sprzedania 10 par **ZAPRZĘGÓW**, to jest: Szorów i Chemont angielskich. Wiadomość na miejscu.

SUMMA Rsr. 1,350, jest do ulokowania na dobrą hipotekę Domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u Kazimierza Brzezińskiego Patrona w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Numerem 2242.

Ktoby miał do wynajęcia na 6 miesięcy, **APARTAMENT** umeblowany, składający się z kilkunastu Pokoi, wraz z Stajnią i Wozownią; zechce nadesłać adres do domu przy ulicy Wareckiej pod Nr 1356, na dole.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477, nadszedł 2gi transport **KAWJORU** mało solonego; oraz KONFITUR płynnych i suchych Kijowskich; KAWJORU prasowanego (Serwetowy zwany); MUSZTARDY Sarepskiej; GROSZKU zielonego; SERA zielonego; BULJONU Wołyńskiego, i BAŁYKU świeżego.— A. *Kucharkin.*

1,950 rs. jest do wypożyczenia na Dom w Warszawie, lub hipotekę wiejską w Guberuji Warszowskiej, w części lub całości. Wiadomość u Właściciela domu Nro 888.

SALAMI z Werony, **SZYNKI** Bajońskie, CURRY, Owocowe Angielskie, SARDYNKI w Oliwie, **SERY** Hollenderski i Parmazan, nadeszły świeżo do Handlu E. Roelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd Nº 565/6.

Onegdaj, przechodząc z ulicy Nalewki, Bielańską na Daniłowiczowską, zgubiono **BRANSOLETKĘ** złotą, elastyczną, wysadzaną turkusami. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie takowej przy ulicy Nalewki pod Nr 2244 *a*, do Właściciela domu, za przyzwoitą nagrodą.

Żądane są: 1) Dzierżawy, od Sgo Jana r. 1855, teraz do wypłaty; 2) kupno Dóbr, wielkich, mniejszych; 3) zamiana, Pałacu w Warszawie przy pryncy: ulicy, za rs. 165,000, na właziem:; 4) Nabycie, Kolonji, Villi, i Folwarku. Wiadomość w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym, Józefa Cieślińskiego, róg Podwala i Kapitulnej Nr 498.

DOM do sprzedania w najlepszym stanie, pod korzystnemi warunkami, który nabyty być może z małym kapitałem. Wiadomość na miejscu u Właściciela przy ulicy Nowolipie Nro 2407/8, pierwszy dom przy Komissji Rządowej S. W. i D. — Tamże wiadomość o sprzedaży nowego **KOCZA** landarowego, za bardzo nizką cenę.

Przy ulicy Bonifraterskiej pod Nr 2163, wprost Kościoła, są do najęcia każdego czasu, na dole od frontu Trzy **POKOJE** z Kuchnią Angielską, Piwnicą, Górą i Drwalnią.

FORTEPJANY, palisandrowe i mahoniowe, są do najęcia lub sprzedania pod Nr 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Szustra, pomiędzy hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1szem piętrze, wchód z podwórza na lewo.

Jest do sprzedania **PŁASZCZ** szopowy, pokryty suknem szaraczkowem w dobrym stanie, mało używany; ktoby życzył sobie takowy nabyć, raczy się zgłosić pod Nr 467, przy ulicy Senatorskiej na 2 piętro od frontu.

KAWIARNIA z Billardem, z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nro 454, w Sklepie Rękawicznicznym, obok Kupca Dobrycza;— oraz LOKAL, w którym Kawiarnia exystuje, składający się z 3ch Pokoi i Kuchni, do wynajęcia każdego czasu.

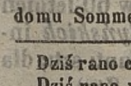

Jest do zbycia **PIESEK** młody, pokojowy, najczystszej rasy King Charles, czarny, żółto podpalany, przywieziony z Anglji. Wiadomość przy ulicy róg Chmielnej i Marszałkowskiej, u Rządcy domu Sommera, od godz: 9ej rano do 5ej popołudniu.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 5.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żona która zwadzi swego Męża. Przebudzenie się Lwa.*

Dziś dołącza się **TABELLA** 3ej klassy 84ej Loterji Klas:.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 28 Wrześ: (10 Paźdz:) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*